

NA POPIS PUBLICZNY

# UCZNIOW

SZKÓŁ WOIEWODZKICH LUBELSKICH

K t ó r y

23, 24, 25, i 26. Lipca r. b. zrana od godziny 9, a po  
południu od godziny 3. odbywać się będzie,

PRZEŚWIĘTĄ PUBLICZNOŚĆ

Imieniem Instytutu

REKTOR SZKÓŁ ANDRZÉY SMOLIKOWSKI

Z a p r a s z a.

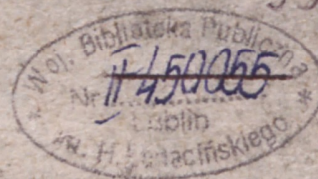
*A. Kozłowski S. L. 1017.*

W L U B L I N I E

w Drukarni Rządowej 1817 Roku.

*Nauki*

*5964c*



*373.5(438) 418H*

*5044-23960*

*Nr. 7155.*



## P O R Z A D E K P O P I S U

Dnia 23. Poprzedzi Popis Examen publiczny pięciu Uczniów Klasy arysty kończących Szkoły.

Dnia 24. Rozpocznie się Popis następującym porządkiem.

w KLASSACH I. II. III.

od godziny 9. do 10. Nauka Religii i Moralności.

do 11. Język Polski.

do 12. Język Łaciński.

od godziny 3. do 4. Język Francuzki.

do 5. Język Niemiecki.

do 6. Arytmetyka i Geometryja.

Tu Uczniowie Klasy niższych okażą wzory Kalligrafii i Rysunków.

Dnia 25. od godziny 9. do 10. Geografia.

do 11. Historia Powszechna i Polska.

do 12. Historia Naturalna i Fizyka.

w KLASSACH IV. V i VI.

od godziny 3. do 4. Język Niemiecki Statystyka i Historia Powszechna

do 5. Matematyka.

do 6. Fizyka i Historia Naturalna.

Tu Klasy wyższe okażą Wzory Rysunków a Klasa IV. i Kalligrafii.

Dnia 26. od godziny 9. do 10. Nauka Religii z Nauką Moralności i Historią Polski.

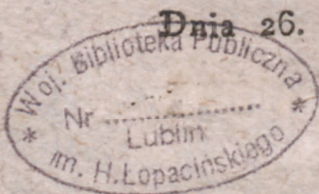
do 11. Język Francuzki z Logiką

do 12. Język Łaciński i Grecki.

od godziny 3 do 4. Język Polski.

Uczniowie kończący Szkoły, oświadczą wdzięczność Zwierzchności Szkolnej, Nauczycielom, i Przesw: Publiczności. Rektor przemówi do nich z pożegnaniem, poda im prawidła których się w dalszém życiu trzymać mają, i zachęci ich do zamilowania enoty na Religii wspartéj. Po czém odbiorą Patenta maturitatis i pożegnają Nauczycieli i spółuczniów.

Zawieszenie Portretu JW. Senatorsa Woiewody Ministra Przywilejowego w N. K. R. W. R. i O. P. Stan: Kost: POTOCKIEGO, ogłoszenie Imion w obyczajach, pilności i naukach celujących uczniów, rozdanie Nagród, w książkach i pieniądzech, i odczytanie przez Rektora Promocyy, zakończy uroczystość popisową.



J-230/100/123

A

**P**lan Nauk na Szkoły Departamentowe, a teraz Woiewódzkie przepisany, dnia 1. Października r. 1810. do Szkoły Lubelskiéy, z woli Naywyższéy nad Edukacyą Publiczną w Kraiu Magistratury, przy dostatecznéy liczbie Professorów i Nauczycieli, która Eiałem na Rok 181<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zatwierdzenie uzyskała, zaprowadzonym został. — Od czasu ustanowienia w Lublinie Szkoły Departamentowéy, zdaiąc sprawę na Popisach rocznych przed Wysoką Magistraturą Edukacyjną i Prześwietną Publicznością z prac nauczycielskich, wyłożono w Programmatach corocznie drukiem ogłaszanych, Umiejętności i Nauki rzeczonym Planem objęte, stopniowanie ich przez sześć Klass w czasie na każdy przedmiot oznaczonym, tudzież, do iakiego stopnia każdy w szczególności przedmiot każdego roku był doprowadzony. Wykryto wewnętrzne urządzenie Szkół, obowiązki Uczniów i Nauczycieli, przepisy karności szkolnéy, niemniéy przepisy, których się Rodzice oddaiący dzieci swoje do Szkół publicznych, trzymać mają. Opisano daléy pomocy do skuteczniejszego pożytkowania z nauki służące, iakie tu mamy w Bibliotece i w Muzeum, które się z opłat od Uczniów corocznie powiększają, i oświadczone łaskawym Dobrodzieiom wdzięczność, którzy wspierając niezmordowaną Naywyższéy Komisyi Rządowéy Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o dobro Szkoły naszéy troskliwość, hoynymi się darami do założenia i wzrostu obojga przyczynili. Nareszcie, w czasie obchodu rocznicy zaprowadzenia do Szkół Lubelskich wyżéy namięnionego Nauk Planu, Professor Matematyki Ostrowski w czytanéy Rozprawie okazał zawisłość jednéy Nauki od drugiéy,

związki-iake między niemi zachodzą, i pożytki, iakie z nich na cały kraj i na każdego w szczególności mieszkańca spływają: którą to uroczystość Professor Literatury Oyczystéy Morykoni trafnie wypracowanym i odczytanyin wierzem uświetnił. — Rektór zaś żegnając corocznie Uczniów kończących Szkoły i dając im potrzebne w dalszém życiu przestrogi, w przemowach swoich do Przesławietnéy Publiczności miewanych, wyłożył różnicę, iaka zachodzi między Edukacją, a Instrukcją; między Edukacją prywatną a Edukacją publiczną; niemniéy, iak wielką bywa przeszkodą w Edukacyi publicznej różnaitość początkowego dzieci wychowania i nabytych w domu nałogów, z iakiemi do Szkół publicznych są posyłane, z których to wad niektóre z ciężkością dają się sprostować, a niektóryh do szczytu wytępić niepodobna; oraz, iak powinno bydz ważnym dla Rodziców przedmiotem to początkowe dzieci wychowanie i początkowa ich nauka, i iak to ma wielki wpływ na szczególne i powszechne kraiu uszczęśliwienie, udowodnił.

Kiedy więc Plan Nauk już uzupełniony, i wszystko w wskazanych karbach przepisaną drogą postępuje, nie pozostaje na dal, iak tylko o szczególniéyszych wydarzeniach i zmianach Przesławietną Publiczność uwiadomiać, iakie w przeciągu iednego roku, w Szkole naszéy, zayść mogą, z przydaniem iakowéy naukowéy krótkiéy rozprawy. I tak:

Z końcem zeszłego roku szkolnego Professor Literatury oyczystéy Morykoni, położywszy w Zgromadzeniu naszém przez kilka lat niepoślednie zasługi, na Kommissarza Woiewódzkiego oświecenia, do Woiewództwa Podlaskiego przeznaczenie otrzymał. Zastępca Professora Fizyki Zborowski, na urząd Rektora do Szkoły Podwydziałowéy Hrubieszowskiéy;



Nauczyciel Wachulski na Profesora do Szkoły Wydziałowéj Warszawskiéj, a Kollaborator Żaryni na Nauczyciela do Kielec, przeniesieni. Professor Literatury starożytnéj Kassysz i Nauczyciel Rysunków Malczewski, od obowiązków Nauczycielskich uwolnieni. Wreszcie Nauczyciel 3ci i oraz Nauczyciel Religii X. Surdykowski z końcem pierwszego półrocza r. b. s. w nagrodę zasług w stanie duchownym, a szczególniéj w stanie nauczycielskim położonych, z daru N. Kommissyi Rządowéj Wyznań Religijnych i Oświeceni Publicznego, Probstwo w Zbuczynie otrzymał, i od obowiązków nauczycielskich uwolnionym został. — Przybyli do Zgromadzenia: na początek r. s. b. Zastępca Profesora Kucharski, Z. 2go N. Nałajewicz, Z. N. Rysunków Michałowski i Kollaborator Cymmerman: około końca pierwszego półrocza r. s. b. Professor Fizyki Krzyżanowski po odbytém szczęśliwie zwiedzaniu zagranicznych Akademiy, powrócił ze zbiorem nowo nabytych wiadomości i rozszerzeniem dawniéjszych na to samo miejsce, które był przed półtrzecia laty jako Professor Fizyki pożegnał: nareszcie z początkiem drugiego półrocza r. s. b. Z. N. Religii X. Sendrowski i Z. P. Literatury Oczystéj Witkowski. Brakowało nam tylko Profesora Literatury Starożytnéj.

Konwikt Gompersa na czterech ubogich Uczniów, z początkiem przyszłego roku szkolnego otwartym będzie. Konwiktowie otrzymają tam przez czas swiego w szkołach pobytu przyzwoite wyżywienie, odzienie, pomieszkanie, opał i światło z funduszu przez ś. p. Gompersa Medycyny Doktora na ten przedmiot legowanego i na dobrach Gutanowie zabezpieczonego. Do tego Konwiktu, Uczniowie: Jakób Daniewski z Kl: III, Michał Konachowski, Rafał Orłowski i Ignacy Koperski z Kl: II, przeznaczenie otrzymali. Mamy nadzieję, że

liczba Konwiktów zwiększoną zostanie z dochodu zadzierżawionego, tytułem dziedzictwa, folwarku Sierakowszczyzna zwanego, który dawniemy część funduszu drugiego Konwiktu, pod nazwiskiem Trynitarzkiego, stanowił. Trzeci Konwikt przy Szkole naszej jest imienia Szaniawskich, którego fundusz na dobrach Jastkowie zabezpieczony. Teraz mieści się w nim dziesięciu Konwiktów, którzy tam znajdują mieszkanie i oszczędne wyżywienie: ponieważ dla szczupłości funduszu, liczba Konwiktów i opatrywanie ich potrzeb, od wspaniałości Dziedzica Jastkowa zależy.

Z funduszu, przez ś.p. Łosia Woiewodę Pomorskiego, na dobrach Krasininie zapisanego, odbiera jeden z ubogich, obyczajnych i pilnych uczniów nagrody 50 zł: przy konkluzji uroczystości popisowej każdego roku. Teraz odbierze nagrodę z zaległego procentu pięciu Uczniów, każdy po 50 zł:

Kassa składkowa z opłat od Uczniów, na zapłatę Kollaboratorów, pomnożenie zbiorów do Muzeum, Gabinetu Historii Naturalnej, Biblioteki szkolnej, i na inne drobniejsze potrzeby Szkoły przeznaczona, znajduje się z jednego roku przy Rektorze, który po uzyskanym ze złożonych w m. Wrześniu rachunków zakwitowaniu, składa każdoroczny Remanent do depozytu w Kassie Szkolnej Woiewódzkiej.

Z téj Kassy składkowej z Opłat od Uczniów, iak w zeszłych latach, tak i w kończącym się wiele do Muzeum i do Biblioteki przybyło: szczególniej zaś Professor Krzyżanowski wiele doskonałych narzędzi i najnowszych dzieł fizycznych zakupił w Paryżu dla szkoły naszej, które się już w Lublinie znajdują. Łożone są także usilne starania, aby i Gabinet Historii Naturalnej dla użytku Szkoły tutejszej, niebawnie zakupić od Professora Kuberskiego.

W tym roku złożyli ofiary do Biblioteki Szkolnéy w dziełach różnych przedmiotów:— W. Kossakowski Kom: Wdzki, W. Wybranowski Antopi, W. J. X. Michałowicz Pleban z Ostrowa O. G., Łaski i Przybylski Uczniowie Klasy VI, Wereszczyński Uczeń Klasy III. Kommissya Woiewódzka przysłała ciągle Dziennik Praw; w reszcie Pisma peryodyczne z Oplat od Uczniów corocznie prenumerowane, pomnażają Bibliotekę.

Bibliotekę *Instituto Bibliopolicznym* nazwaną, Miłośnicy Nauk w Lublinie założyli dla użytku Publiczności: uformowawszy tego imienia Instytut, składali ochoczo Akcye, każdą od 100 zł: w książkach, kartach ieograficznych i w gotowiźnie, za którą zakupiono dzieła w różnych językach i przedmiotach. W roku 1813 tę Bibliotekę Instytutową, z katalogiem książki iéy obejmującym, złożono w Bibliotece Szkolnéy.

Akeyoniści, którzy w pomieniony Instytut Akcye stożłotowe wnieśli, są następujący: JW. Kamieniecki Jenerał Dywizyi zapłacił Akcyy 2, (\*) JO. Xiqę Jabłonowski Prefekt D. L. 5, JW. X. Biskup Chełmski 2, JW. Potocki Prezes Sądu K. 3, W. Puchala Kazimierz 2, W. Nowicki Pólkownik 1, W. Estko 2, W. Węgliński Józef Sędzia 1, JW. Ówidzki Prezes A. 2, W. Rulikowski 2, W. Grabowski 1, W. Pełczyński Kapit: 1, W. Dołiński Sędzia 1, W. Dołiński Woyciech 1, JW. Hrabia Alóizy Poletyło 3, JW. Hrabia Jan Poletyło 3, W. Olszewski Podprefekt 1, W. Finke Prezydent 2, W. Podowski 1, W. Umieniecki 1, W. Umieniecka 1, W. Hakenszmit 2, W. Dyaczyński 1, W. Lingencau 1,

---

(\*) Kursywo wyrażone są drogie dla nas Imiona Dobrodzieiów, którzy raczyli Akcye swoje darować na pomnożenie funduszu Biblioteki Szkolnéy pod warunkiem, aby z niéy oświecona Publiczność bezpłatnie użytkowała.

W. Dembowski 2, W. Urmowski 2, Smolikowski Rektor 1, JW. Dziewanowski Jenerał 1/2, Morykoni Professor 1, W. Czachurski 1, JO. Xzę Jenerał Czartoryski 6, JO. Xiężna Wirtemberska 1, JO. Xiężę Czartoryski Woiewoda 4, W. Anna Kicińska 1, JW. X. Biskup Lubelski 2, JW. Hrabia Bąkowski 2, JW. Baranowski Jenerał 1, JW. Grzymała Prezes 1, W. Swieżawski Antoni 1, W. Biernacki 1, W. Ciesielski 2, W. Łaniewski 1, JW. Radziwiński Jenerał Z. P. 1.

Złożono więc Akcyy 73 1/2. — Darowano z nich Bibliotece Szkolnéy 43. — Zostaie się na Instytucie 30 1/2. Znajduie się, prócz tego, 54 1/2 Akcyy zapisanych, a niezaplaconych; ponieważ przy zawiązaniu się Instytutu, było ogółem 123. Akcyy zapisanych. Tak więc Biblioteka Szkolna blisko 3/5 części realnego funduszu Instytutu Bibliopolicznego, stała się właścicielką.

Rektor rozważywszy, że dla widoków iakie mamy na Instytucie Bibliopolicznym, uporządkowanie Biblioteki szkolnéy dotąd się opóźniło; że dla łatwiejszego dozoru i utrzymania należytego porządku pod iednym Bibliotekarzem, który oprócz tego zaięty iest obowiązkami nauczycielskimi, te dwie Biblioteki w iednéy sali pozostać muszą; żeby nareszcie zastrzeżonemu warunkowi przez wspaniałych Dobrodzieiów ustępujących Akcyy swoich na rzecz Biblioteki szkolnéy, zadosyc się stało, sprawdziwszy Katalog Instytutowy z Xiążkami do niego należącemi rzeczywiście się znajdującemi, i własnoręcznie mi go podpisami, na wszelki nieprzewidziany wypadek, we wszystkich iego oddziałach zatwierdziwszy; zalecił obiedwie Biblioteki w iedno połączyć, porządnie ułożyć, i ieden ogólny Katalog sporządzić: co następujących wakacyy zupełnie do skutku doprowadzoném będzie; — a ztąd Szkoły użytek i świat

na Publiczność oczekiwaną dogodność na każde żądanie, każdego czasu znajdzie.

Widzicie Szanowni i Światli Mężowie! że Instytut Bibliopoliczny przez Was starannie i znacznym kosztem założony, a już umierający, na nowo żyć zaczyna, i że Wasze zamiary przy pierwszém zawiązaniu Instytutu zastrzeżone, skutek swój biorą. Nieodmawiajcież nam Waszych łaskawych względów; ale zachęcenii przykładem przemagających połowy Szanownych Członków, raczcie udarować Bibliotekę Szkolną wspaniałą szczerobliwością w ustąpieniu Akcyy, któreście już opłacili. Wy zaś Szanowni i Światli Obywatele! którzyście Imionami Waszemi Towarzystwo Instytutu Bibliopolicznego zaszczytili, pozwólcie cieszyć się niepłonną nadzieją, że Akcye przez Was zapisane, a jeszcze nieopłacone, powiększą fundusz Biblioteki Woiewódzkiej tutejszey. Odzywamy się do Was nie w osobistey, ale w dobra Szkół, i dobra publicznego potrzebie.

Szkoła Woiewódzka tutejsza obchodząc w dzień uroczystości popisowey rocznicę bobytu w nięy JW. Ministra prezyd. w Naywyższey Kommissyi Rządowey Wyznań Religijnych i Oświeceniá Publicznego Stanisława Kostki Potockiego; dla okazania Mu uszanowania, wdzięczności, i uwiecznienia pamiątki, że przytomnością swoją Popis publiczny zaszczycił, a darem rzadkię wymowy Młodzież Szkolną do zamiętowania religii, cnoty i nauki zachęcił, i Uczniom celującym nagrody rozdać raczył, (\*) umieścił Portret Jego w sali popisowey. Niechayże Ten, który w uczonych dziełach, plodach własney pracy, żyć nieprzestanie, i w wdzięcznych sereach naszych i następców na-

---

(\*) I w roku b. 9. Czerwca Szkoły nasze, Bibliotekę, Gabinet Historii Naturalney, Muzeum i sali lokal zwiedzić raczył.

szych życie, a oraz za wzór do naśladowania, w Świątyni publicznej oświecenia, wiekuie.

Dom szkolny w tym roku znacznie podreparowany kosztem publicznym za zezwoleniem N. Kommissyi Rządowej W. R. i O. P. Fundamenta, filary i schody podmurowano i umocniono, posadzkę przed i za wchodem do Kollegium ułożono, kaplicę, a oraz salę popisową, sale szkolne, salę rysunkową, salę na Gabinet Historji Naturalnej przeznaczoną, korytarze, schody i galerye wybielono i odnowiono. Sala na experymenta fizyczne i na laboratorium chemiczne, niebawnie urządzona będzie.



C Z Ł O N K I

I n s t y t u t u n a u k o w e g o

z Rozkładem tygodniowym Przedmiotów na godziny  
w. r. s. z 1816 na 17.

Rektor *Smolikowski F. D.* oprócz obowiązków do urzędu swego przywiązanych, daie Ięzyk Polski z Nauką Moralną w Klassie I. przez godzin 2. w Klassie II. przez g. 1; tudzież Ięzyka Łacińskiego po 1.g. w trzech niższych Klassach, a w Klasie III. łącznie z Nauką obyczajową.

1. Professor *Wincenty Ostrowski F. D.* Matematykę w Klassach IV, V, i VI. po 4. g. w Kl: III. g. 2, i Ięzyka Łacińskiego z Literaturą w Kl: VI. g. 4. Ogółem godzin 18.

2. Professor *Ian Kanty Krzyżanowski F. D.* Fizykę w Klasie II. g. 1. w Kl: III. i IV. po g. 2. w Kl: V. g. 5, w Kl: VI. g. 4. i tłumaczenia Autorów Łacińskich w Kl: V. 1. g. w Kl: VI. 3. g. Ogółem 18 g.

3. Zastępca Professora *Witalis Witkowski M. J.* Ięzyk Polski i Literaturę w Kl: III, IV, V, i VI, po 2. g. Ięzyk Łaciński i Literaturę w Kl: V. g. 6. Ięzyka Niemieckiego w Kl: IV. 3. g. i Konstytucyą w Kl: VI. 1. g. Ogółem 18: g.

4. Professor *Franciszek Kuberski* Historią Naturalną w Kl: I. II. III. IV. i V. po 2. g. Mineralogią w Kl: VI. g. 1. Ięzyk Polski w Kl: I, i II, po 2. g. Ięzyka Niemieckiego i Ieometryi w Kl: I. po 1 g, i Historii Polskiéy w Kl: III. 1. g. Ogółem 18. g.

5. Professor *Ignacy Neuburg* Literaturę Ięzyka Francuzkiego w Kl: IV. i V. po 2. g. w Kl: VI. 1. g. Ieografią w Kl: I, II, III, i IV. w 6. g. Historią Powszechną w Kl: V. Ięzykiem Niemieckim, w Kl: VI. Ięzykiem polskim po 2. g. Logikę Ięzykiem francuzkim w Kl: V. przez 1. g. Kalligrafią w Kl: IV. 1. g, i Encyklopedyją w Ięzyku niemieckim w Kl: VI. 1. g. Ogółem 18 g.

6. Z. Professora *Andrzej Kucharski* Język Łaciński i grecki w Kl: III. 4 g. w Kl: IV. 6 g, w Kl: V. i VI. po g. 2. i Historii Powszechnéy w Kl: II. i IV. po 2 g. Ogółem 18 g.

1. Pierwszy Nauczyciel *Stanisław Borodicz* Język Francuzki w Kl: I. g. 5. w Kl: II. g 3. w Kl: III. g 4: w Kl: IV. g 3. w Kl: V. g 1. i w Kl: VI. g 2. z Literaturą w wyższych Klassach. Ogółem 18 g.

2. Z. drugiego Nauczyciela *Kazimierz Nahaiewicz M.F.* Matematyki w Kl: I. 3 g. w Kl: II. 4. g. i w Kl: III. 2 g. Historii Powszechnéy w Klassie I. i III. po 2 g. i Historii Polskiéy w Kl: II. IV, i V. po 1 g. w Kl: VI. 2 g. Ogółem 18 g.

3. Z. trzeciego Nauczyciela Kollaborator *Jozef Cymmerman*, Języka Łacińskiego w Kl: I, i II. po g 3. Francuzkiego w Kl: II. 1. g. Niemieckiego w Kl: I. g 2. w Kl. II. i III. po 3 g. i Kalligrafii w Kl: II. g 3. Ogółem 18 g.

4. Z. Czwartego Nauczyciela *Cyprian Michałowski*, Naukę Rysunków w sześciu Klassach, w każdéy po 2 g. tudzież Kalligrafią w Kl: I. przez g 4. i w Kl: III. przez g 2. Ogółem 18 g.

Z. Nauczyciela Religii *Ksiądz Sendrowski*, daie tę Naukę po 1 g. w każdéy Klassie. Ogółem 6 g.

Nauka Pedagogii dawana była dla Uczniów Klass wyższych w Niedzielę po nabożeństwie szkolném, przez Z. Professora *Witkowskiego*.

• Odbywali nadto z Uczniami w godzinach wolnych: Exkursye ieometryczne *Pr. Ostrowski* a Exkursye botaniczne *Pr. Kuberski* z którego Gabinetu korzystała także młodzież szkolna.

Biblioteką zatrudniał się Z. *Pr. Kucharski*, Muzeum zaś *Pr. Krzyżanowski*.



o potrzebie w Szkołach dawanych nauk a szczególnie  
języków, które wpływ mają na wydoskonalenie się  
w poprzedzających.

---

Naypewniejszą rękojmią i przyszłego Ojczyzny dobra, i trwałey pomysłności osób szczególnych, iest dobre wychowanie.

Prawda ta stwierdzona doświadczeniem tylu dotąd już upłynionych wieków, naylepiey się wydaie w cudownych skutkach i rozlicznych korzyściach, które przynoszą nauki. Czemże się więcey rozum zasilá, wzmacnia i kształci, ieżeli nie temi prawdami, których nauka dostarcza? Jakże się zdoła rozpędzić i zniszczyć wszelkie przesady, które po naywiększey części okropne zrzadzaią skutki, ieżeli się będzie lekce ważyć nauki, które rozum z bogacaią rozmaitemi wiadomościami, i wskazuią większe daleko i godnieysze istoty rozumney widoki?

Bez wątpienia: nauki, daiąc wyobrazenie o rzeczach dokładnieysze i daleko żywsze od tego, iakie przed poświęceniem się onym o przedmiotach mieliśmy; osładzaiąc w każdym razie trudy przyzwyczaianiem w początkach do pracy; dowodząc: że prawdziwe szczęście nieoddzielném iest od cnoty; że niemasz nic szlachetnieyszego nad sprawiedliwość i słusność; nic bardziéy pocieszaiącego nad wewnętrzne przekonanie, i chlubne świadectwo nieskażonego sumnienia, nic haniebnieyszego nad złe postępowanie; nadto: skłaniaiąc do zamiłowania się w cnocie i mądrości; a sposobieniem na godnych berla mężów, przykładnych sług ołtarza, dzielnych obrońców oyczyzny, gorliwych w sprawowaniu urzędu obywatelów, wiernych Monarsze poddanych, troskliwych o dobro dzieci rodziców, i użytecznych społeczności członków, wskazuiąc różne stosunki i obowiązki stanu, niemaiaż, mowie, nauki dla tego

samego bydź cenionemi, i szczególniéy dobrego stanowić wychowania? Owszém: w takim znaczeniu brane nazwać można najdroższym skarbem, iaki tylko usiluiący zapewnić los dzieci swoich rodzice, zostawić onym byli wstanie; tudzież dobrodzieystwem rządu tak wielkiem, że nic w porównanie z niemi idź nie może: tem więcéy: iż w braku oświecenia i szczęście obecne, i dary przyrodzenia stałyby się bezużytecznemi.

Twierdzenie to, lubo zasadza się na doświadczeniu, iednak porównywaniem dwóch z sobą rzeczy, łatwo dowiedzionem bydź może; tak naprzykład: stawmy żadnych nauk nieposiadającego obok tego, który w nich iest biegłym, a za pierwszym oka rzutem wielką spostrzeżemy różnicę; wszakże dla tamtego wszystko będzie obcém i martwém, ten zaś wymieni przedmiot, utworzy nowe rzeczy, i zimnym nawet glazóm nada życie i wdzięki; tamten iak przez mgłę spoglądać będzie na otaczające go w naturze przedmioty, ten znając ich przyrodzenie, widzi mądrość we wszystkich dziełach i uwielbia Wszemocnego rozlicznych swiatów Stwórcę; krótko mowiąc: tem iest ieden względem drugiego, czem marmur nieokrzesany obok Galatei statuy, cudotworném Pigmaliona obrobionéy dłu-tem. Tak wielkie talent połączony ze sztuką zwykł tworzyć dzieła! a kształcąc plody ziemskie, wyższą im bez porównania, nad ich pierwiastkową, nadaie wartość, i do lepszego przeznacza użycia.

Podobnież i tyle zdziałać może dobre wychowanie, w którym się władze umysłu rozwiiają i doskonałą, a rozum dostarczaniem mu prawd zasilony, w iasnym rzeczy poznawaniu; w pozbyciu różnych szkodliwych uprzedzeń, w wynaydowaniu i tworzeniu nowego dzielnieyszym się stając, całą istotę człowieka zmienia w szlachetnieyszą, a dając mu władzę kierowa-

nia wszystkim, wznosi go nad stworzenia, płaszczące się od-  
tąd u nóg jego, i czyni go tak odważnym, że sam ieden nie-  
lęka się wypowiadać walki żywiołóm, rozkazywać i pano-  
wać na ziemi.

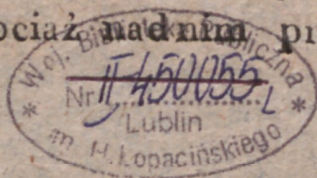
To wszystko same z sobą przynoszą korzyści odniesione z  
nauk, którym rząd łaskawy nie tylko, że swoiemy dzielnym nie-  
odmawia opieki, ale owszem sam czuwając troskliwie nad o-  
świeceniem, które z wielkim kosztem upowszechnia w swym  
kraju, że ma iedynie na celu dobro powszechne i szczegól-  
nych obywateli szczęście, można się otym przekonać zwraca-  
jąc uwagę na korzyści i potrzebę nauk, które tak w innych iak  
i w tutejszych Szkołach są zaprowadzone, i tak:

#### NAUKA RELIGII

Sprawiedliwie pierwsze między naukami trzyma miejsce.

Ta bowiem kształcicielka rozumu i serca razem wpaia  
w umysł młodociany wyobrażenie o władcy świata, który iednym  
słowem stworzywszy wszystko, kazał przyswiewać słońcu, i  
bieg gwiazdom wskazał; który morzu nadał granice, i wiatrom  
kaze ze szkodliwych czyścić powietrze wyziewów, na którego  
skinięcie poruszona ziemia sprawuje, że drżą wszystkie naro-  
dy, a wyrzucony gróm z wszechmoeney jego prawicy, przeni-  
ka boiaźnią i trwoży bezbożnego; który ziemi kazał  
dostarczać żywności stworzeniom a wydawaniem kwia-  
tów i roślin uprzyjemniać przyrodzenie; który lubo los czło-  
wieka w własne jego złożył ręce, środkiem wszelako tysiąca  
niebezpieczeństw, na które się samowolnie naraża, prowadzi  
go, i czuwa nad całością onego.

Święta nauka ta, wskazując młodemu oprócz tego począ-  
tek mądrości, zasadza go na boiaźni synowskiemy powszechne-  
go wszystkich ludzi oycy, który chociaż ~~nie~~ <sup>nie</sup> przemieszki-



wa, wszędzie jednak obecny opiekuje się i najłaskawiej zarządza wszystkim; a przekonywając o wszechmocności i mądrości, sprawiedliwości i miłosierdziu uczy szanować, niedościgłe rozumem ludzkim tajemnice; aby zaś rozum sposobniejszym do poymowania prawd uczyniła, przywraca mu spokójność wprzód wykorzeniwszy złe nalogi, i potęgą swoją utamowawszy wrzawę sercem miotających namiętności; a tak wskazuje razem święte zbawcy świata nauki, według których życie prowadząc, dzikie nawet w najłagodniejsze zamienić można obyczaje. Nadto: dostarcza ona jeszcze prawdziwych zasad moralności, uczy obowiązków względem Boga, siebie i bliźniego; nakazuje posłuszeństwo i uszanowanie, iakie się starszym należy; zaleca uprzejmość i miłość ku równym, łagodność ku niższym; wystawia młodemu cnotę iako prawdziwe szczęście, a zasadzając ją na dopełnieniu obowiązków stanu, w którym odwieczna opatrznosc umieszcza człowieka, wprzód jeszcze, jeżeli tylko wskazanej trzymać się będzie drogi, zapewnia go o pomyślności i spełnieniu nadziei, którą w nim oyczyzna i rodzice pokładają.

## L O G I K A

Będąc zbiorem prawideł kierujących umysłem w poznawaniu i myśleniu, zwraca młodego uwagę na działania nań przedmiotów go otaczających; każe wglądać w siebie samego i poznać istotę swoją, tudzież skutki działań zewnętrznych na umysł za pośrednictwem zmysłów; odkrywa formowanie się wyobrażeń i myśli, wskazuje rozbiór władzy i rozradzanie się iey na inne tak do poznania rzeczy, iako i do woli należące; uważa odwrotne działanie nerwów na zmysły; oznacza przyczynę pamięci i innych władz duszy, a tak oprócz przyzwyczajania

młode go do zgłębiania, i tę jeszcze największą przynosi korzyść, że ucząc porządnie myśleć i gruntownie rozumować, podaje środki do śledzenia rzeczywistości prawdy, wskazuje drogę do mądrości, i daje uczuć wielkość religii, i zacność moralności.

## M A T E M A T Y K A

Ta odwiecznych prawd wyroczenia zaostrza dowcip, w prawi w stosowne z myśli swych tłumaczenie się; zatrudnia czynnie uwagę niedając się iéy obłąkać, zagnęła do wynalezienia źródła prawdy, z którego wszystko wypływa, a w tym względzie tworzy w umyśle młodzi praktycznie najzdrowszą Logikę. I chociażby żadnego, czego przypuścić niemożna, w ciągu dalszego życia, poświęcający się iey teraz w szkołach, niemiał zastosowania, wszelako ten najważniejszy z porządnego iey uczenia się odniesie pożytek, że usposobi się do gruntownego myślenia, i w żadnym zawodzie nie będzie porywczo • rzeczach sądził.—

Cóż dopiero powiedzieć by można o pożytkach téy nauki na społeczeństwa ludzkie spływających?

Gdzież bowiem sztuki piękne właściwsze dla siebie obierać mogą siedlisko?— gdzież kunszt i rzemiosła, które nam służą do załatwienia potrzeb pierwszych, prędkiej się do wysokiego wznoszą doskonałości stopnia? gdzież rolnictwo więcej w kwitnącym postrzega się stanie? gdzież przemysł i handel powszechniejszymi się stając, z większą pewnością szczęście ludu zwiastować mogą, jeżeli nie w tym narodzie, w którym matematyka za potrzebną uznana naukę, upowszechnioną została? Doświadczają tego dawniejsze, i obecne jeszcze doświadczają narody. Zawsze iey będą winny piękne sztuki: Architektura, Malarstwo, Muzyka i rozmaite rękodzieła, swoje zasady i wydoskonalenie; nawet Fizyce, dla młodzieży najpowabniejszém,

wieleby zbywało bez niéy na dowodzeniu ruchu ciał, wyjaśnieniu Mechaniki, Optyki i innych części. A kiedy szczupłość miejsca niedozwala obszerniey o potrzebie tey nauki mówić, dosyć iest dla dopięcia zamiaru wspomnieć młodemu Polakowi: że ona to niemało oszczędziła krwi rodaków, usposobianiem na biegłych w sztuce wojennéy mężów, w których ręku dobro i bezpieczeństwo obywateli, słowem: los Ojczyzny spoczywa: że bez niéy niebyłby Kopernik tak wiele znaczącym, aby na wzór siedmiu miast greckich które się o Homera dobijały ojczyznę, dwa dziś o niego spór wiodły narody, a otrzymane zwycięstwo nietyleby Polakowi przyniosło zaszczytu, ile go ma z pozyskania najsławniejszego Astronoma w Narodzie naszym.

#### F I Z Y K A

Wraz z częściami swoiemi: Chemią, Historią naturalną i. t. p.

Oprowadza młodego po wszystkich oddziałach przyrodzenia, odkrywa onych przeznaczenie, tłumaczy kształt, stosunki, symetrią i porządek, w jakim się odbywa wszystko; obeznawa z przedmiotami do potrzeb służącemi, naucza iednych używać, a drugich się wystrzegać, aby wiakokolwiek niezaszkodziły sposób; a stawiając przed oczy te podziwienia godne natury dzieła, które się w ziemi, na niey, w wodzie i w powietrzu znajdują, razem przekonywa i do uznania zniewala, że nic nie iest ślepym udziałane trafem; lecz że każdy przedmiot sławi w swoim cudownym Stwórcy Wszechmocność nieskończoną, mądrość naygłębszą i dobroć niepojętą w dostarczaniu wygod i przedmiotów godnych zatrudnienia szlachetnie myślącego.

Lecz nie tu ieszcze tak użyteczney nauki są granice: prowadząc bowiem do rozsądnego zastanawiania się nad podobnemi sobie iestestwami, nad samym sobą i władzami umysłu,

własnym nawet przykładem zachęca młodego. aby pomimo ograniczonego rozumu ludzkiego, niezanieczywał jednak tych drogich, a iemu wskazanych, wykształcać darów, i owszem odkrywaniem nowych powiększać własne i drugich wiadomości, jeżeli tylko niechce, iak pozbawiony wzroku, stawać przy naypospolitszych w naturze zdarzeniach i przez niewiadomość tam głośić cuda, gdzie ich niemasz, lub lękać się widm wybladłych, które w trwożliwym umyśle zwykły zakładać swoje siedlisko; a tak dając prawdziwe o rzeczach wyobrażenie, objaśnia i wyprowadza z błędu i bałwochwalstwa, w któreby niewiadomość iak dawne narody w ubóstwianie słońca, ognia i t. p. wprowadzić go mogła.

#### IEOGRAFIA I STATYSTYKA

Wsparta na zasadach, z dwóch poprzedniczych nauk wydobytych, uważa ziemię iako planetę, którą niezliczone zamieszkują narody, wyobraża ją w kształcie sztuczney, różne podziały mającý kuli; zwraca uwagę młodego na każdą część ziemi, daje poznać wszystkie w szczególności kraie, onych położenia, granice, obszerność; tudzież miasta i tych od siebie odległość, wylicza rzeki, morza i płody cenniejsze; opisuje charakter narodów, stopień cywilizaeyi, obyczaje, wzajemne stosunki, w iakich z innemi zostają, kształt Rządu dawniejszyi obecny; uwiadamia o każdego kraiu ludności, sile lądowej i morskiej, o stopniu nauk i przemysłu, o żegludze i handlu; wskazuje źródła bogactw kraiu i potęgi, na których trwałość i niepodległość państw spoczywa, i dowodzi, że byt ich zawisł od wykształcania i rozwijania sił członków społeczności, co wspólnie działając do iednego dążą celu. Temi i tym podobnymi wiadomościami z bogacając umysł młodego, przekonywa zawczasu

• potrzebie i innych nauk, i o tem związku, w jakim iedne z drugimi zostawać zwykły, a dając prawdziwy obraz krajów a szczególniéy własnego, którego usłudze prędzey lub późniéy oddadź się wypada, czyni zdadniéyszim do zadość uczynienia obowiązkóm, spełnienia oczekiwaniam, zjednania sobie sławy i położenia zasług w oyczyźnie; oprócz tego będąc nietylko pamięci nauką, ale i przyjemną rozumu zabawą, znacznie przyczynia się do zrozumienia opisów podróży, pism peryodycznych i historyi ludów.

### HISTORYA POWSZECHNA i HISTORYA NARODU POLSKIEGO

Jako świadek nappierwszych wieków znaczne przynoszą młodemu korzyści; iedna bowiem i druga zaspokaja wrodzoną ciekawość, nauczając tych zdarzeń których niebył naocznym świadkiem, tudzież zastępuje miejsce i nagradza brak własnego doświadczenia; a wyszczególniając wypadki i odmiany, iakie zayśdź mogły, tamta przechodzi dzieie wszystkich narodów i państw od stworzenia świata aż dotąd, ta wylicza zdarzenia, co w Polsce zaszły, niepomiinając i tych równie, na które Religia, nauki i Polityka bezpośredni wpływ miały; tamta nadmieniam o sławnych mężach i ich znakómitszych czynach, ta zwraca uwagę na Panujących i tych, co albo zasługi w swym własnym położyli kraju, lub stali się nieszczęść sprawcami; tamta mówi o wzroście i upadku tak narodów iak i nauk, sztuk i umiejętności, ta zaś opisuie, co wtéy mierze polityczne wypadki, wewnętrzne stosunki Polski, w tym kraju zrządzić mogły; obie zatem mając wpływ na stan nauk są potrzebnemi tem więcéy, że obeymując prawdziwe tylko wypadki, podają enót nappięknieysze wzory, stawiają klęsk obrazy, których niedostatek wiadomości i mylne inniemania były przyczyną,



a mnóstwem przykładów, za naukę i przestrozę służyć mogących, czynią daleko większe na umyśle młodego wrażenie, izba-  
wiennieysze zrzadzają skutki, nad samo wskazywanie nayli-  
cznieyszych prawideł i przepisów postępowania.

### KONSTYTUCYA KRAIOWA

Oznaczając sposób i prawidła sprawowania Władzy naywyższey, rozbierana stosownie do zasad z prawa natury wywiedzionych, a w prawie politycznem objętych, przekonywa młodego o potrzebie Rządu, dla zabezpieczenia praw każdemu służących, zaprowadzonego; wskazuje stosunki i wzłędy między władzą Kraiową, a podległemi iey Obywatelami zachodzące; daje wyobrażenie o kształcie Rządu, o Naywyższey Władzy ustawodawczey, wykonawczey, sądowey tak cywilney iak karzacyey i wielu innych Konstytucyą objętych, która w miarę potrzeby dekretami osobnemi rozwinięta, wystawiając młodemu korzyści, iakie z nięy na osoby, stany szczególne i ogół narodu całego, spływają, zachęca, przyzwyczaia młodego obywatela, wprzód nim się ieszcze poświęcić mu dobru publicznemu wypada, do zostawienia każdego przy używaniu praw mu służących, i do ulegania zwierzchności dla porządku, dobra własnego i swoich braci, którym, iako w obliczu prawa równém, Rząd łaskawy dzielnęy swoięy nie odmawia opieki; a zabezpieczając wszystkim honor, życie i majątek, wzbudza w młodym nayszlachetnieysze uczucie wdzięczności, którą okazać może, lecz tylko usposobieniem się na użytecznego społeczności członka, lub godném poświęceniem się na usługi kraiu za te dobrodzieystwa, których ciągle pod opiekuńczą Iego doznają tarczą.

KALLIGRAFIA iuż to ze względu na pożytki; które przynosi, iuż to wydoskonalaiać gust, co w istocie niczém innem nie iest, tyl-

ko władzą uczucia piękności, nie mało przynosi przysługi; mając bowiem młody przed oczyma, tak co do kształtu iak i ozdób, najlepsze wzory, poznaie rodzaje pisma, przekonywa się o stopniu doskonałości téy sztuki i razem ujęty, że tak powiem, wdziękami i pięknością, porównywa iedne z drugimi, i z pośród wielu wybrawszy najpiękniejszy, mało w dwonasób zwiększa usiłowania swoje w wydoskonaleniu się w przedmiocie, tak powabnym i korzystnym dla niego; wszak tu nabiera właściwéy i dogodnéy przy pisaniu postawy ciała, któręy niezachowując, znaczną zdrowiu i oczom mógłby zrzędzić szkodę i wolny wstrzymywać ruch ręki, tyle łatwości w téy sztuce przynoszącéy; wprawia rękę do kształtnego w prostéy linii i gładkiego kreślenia głosek stosownie do tego, co od niéy oko, do najpiękniejszych przyzwyczajone wzorów, wymaga; a tak i sam uczuwa roskosz w czytelném, prostém i piękném własnéy ręki piśmie, i użytym będąc w czasie do urzędowych czynności, biegłością swoią w téy sztuce zjedna sobie zaletę, i w prędszym nierównie czasie, i z większą od innych dokładnością zadosyć czyniąc obowiązkowi, nie mało oszczędzi, dla gorliwych o dobro publiczne iego Zwierzchników drogiego czasu, któryby strwonić musieli na odczytywaniu oko rażącego, a zwłaszcza nieczytelnego pisma.

NAUKA RYSUNKÓW kształci rękę i oko młodzieńca, aby tém łatwiéy mógł nadawać naturalny kształt przedmiotom; uczy wykreślać figury geometryczne, naśladować wszystko, co tylko jest w naturze, a nawet tworzyć pod zmysły niepodpadające przedmioty, i one pod najpiękniejszą wystawiać allegoryą; wykładać zasady i podziały części, które połączone z sobą, według prawideł sztuki, wystawiają cały skład człowieka w różnych, iakie tylko bydź mogą położeniach; obeznawa z te-

oryą i praktyką cieniowania; podaje najpiękniejsze Architektury wzory, i onéy przechodząc wszystkie porządki, o téy niezawodnéy przekonywa prawdzie: że Gieniusz, za pomocą którego każdy kunszt otrzymuje swoię właściwą dzielność, moc i wielkość, który tworowi udziela własności wzbudzenia mownego uczucia, zaięcia duszy i zachwycenia zmysłów pięknością, przyjemnością i stosownością, jest niezbędnym przymiotem dla poświęcającego się godnie téy sztuce; nadto nauka Rysunków oprócz użytku, iaki w różnych malarstwach i umiejętnościach, kształci gust młodego, i rzuca pierwsze zasady do sztuki malarzkiéy, co naśladowując pędzlem wszelkie dzieła i piękności przyrodzenia, rodzi wiele w pożytku ludzkim przyjemności, wiek obecny rozwesela i potomnemu godne podziwienia i pamięci przesyła obrazy.

NAUKA JĘZYKÓW a szczególniéy greckiego, łacińskiego, oyczystego, francuzkiego i niemieckiego, w Szkołach zaprowadzona, lubo dla korzyści, ktore zwykle przynosi, i dla wpływu, iaki ma na wydoskonalenie Sztuk, nauk i umiejętności, sprawiedliwie na czele umieszczoną być powinna; z tém wszystkiem, że potrzeba onéy, nietak w krótkich wyrazach, iak innych nauk dowiedzioną być może, przeto w zamiarze obszerniejszego wyjaśnienia rzeczy, zaięła miejsce dokończenia o potrzebie nauk.

Już zgodzono się powszechnie na to: że niemasz nad starożytnie Greki, sławniejszego w uczonym Świecie narodu.

Wszak oni to, że tak się wyrażę, czerpiąc w samém źródle, powszechniejsze i trwalsze utworzyli zasady, a umięć wszelkie przedtém wiadomości, czyli to ciąglem doświadczeniem, czyli też przypadkowo nabyte, lecz tu i owdzie porzucane lub przechowywane, troskliwie w iedno zbierać i one coraz nowszemi z bogać, po szczęśliwem tychże uporządkowaniu, nadali im postać nauk, sztuk i umiejętności.

Wielu utrzymaie; że zbieg pomyslnych okoliczności, a mianowicie: położenie naylepsze Kraiu, szczęśliwy klimat, zwiedzanie sądzieckich i odleglejszych krain, poważanie świątłych a nagradzanie naywięcey dobru publicznemu przysługujących się mężów, przyspieszyło ten świetny i większy nad inne ludy, w względzie naukowym, postęp Greków; lecz i to pewna, że ieżeli ziemi zbywa na cząstkach, iéy urodzayność stanowiących, lub mniej doświadczonemu gospodarzowi na środkach w czasie przyzwoitym uprawienia roli, niewyda owocu bez ziarna, lub po zasianiu naylepszego, niespełni obfitym plonem oczekiwania rolnika; albowiem im twardsza opoka, im silniey na nią i ważnieysze rzuca się ziarno, tém więcey, odskakując, oddala się od przeznaczonego dla siebie miesca, które późniey dzikie chwasty i inne bezużyteczne pokrywaią krzewy.

W podobnymby się i Grecya znaydowała dzikości i niewiadomości stanie, gdyby nie mogła się poszczycić rzadkiem od przyrodzenia usposobieniem, i chęcią wydoskonalania się w tém wszystkim, co tylko twórczy ich wskazać mógł gieniusz; a gdy w pierwszych zaraz wiekach, umiała szczególnieyszą na pielegnowanie młodych latorośli, zwracać swą uwagę, możeż to w nas ieszcze sprawiać podziwienie: że nauki, sztuki i umiejętności u Greków, może nad ich spodziewanie w krótszym wzniosły się czasie? i że usiłowania ich, zbieraniem słodkiego z zabiegów własnych owocu, oczekiwanym zostały uwieńczone skutkiem? wszak i biegły rolnik, na dobréy i przez siebie uprawioney ziemi, zasiawszy dobrane ziarno, niepospolite i godne prac iego, z swoich niw zbiera korzyści.

Nader szczęśliwą i z tego względu nazwać się może Grecya, że szczęście pokoleń, przyszłą sławę i wielkość zasadzała na wydoskonaleniu ięzyka; dla tego nauka ta stanowiła u nich

pierwiastkową edukacją; a chociaż ją ograniczano wiadomością języka krajowego, iednakowoż ten zawsze w tak obszerném, iak dziś u nas oyczysty, brany był znaczeniu; a tak oprócz prawideł, bez których iasno i czysto mówić nie można, początkowa ta nauka obeymowała wstęp do Poezyi, wymowy, pierwsze zasady Filozofii, Matematykę Historyą i inne nauki, sztuki i umiejętności; gdy więc język był kluczem do wszelkich wiadomości, oczywista, że w miarę doskonalenia onego, wydoskonalały się inne przedmioty naukowe i to tak dalece: że dla szczęśliwey składni języka i szczególnéy łatwości w oddawaniu wszelkich uczuć w nayżywszych kolorach i w naywłaściwszych, nayprzyjemniejszą przytém sprawujących harmonią, wyrazach.— Poezya, za czasów Homera, Pindara, Sofoklesa i Eurypidesa, stanęła na naywyższym doskonalości szczycie; po niey wymowa za Gorgiaszą, Izokratesa, Eschinesa i Demostenesa.— Co do Historyi, wierne Greków i dokładne opisywanie dzieiów, ma tyle powabów, że im iedną sprawiedliwą zaletę, i imię wzorowych i sławnych historyków, iakimi są: Herodot, Tucydydes, Ksenofont i Plutarch.

Filozofia, w której naywiększe mieli Grecy upodobanie, dawaną była naylepiej i tak wprawdzie, iak oney celi wymagał; zalccili się w niey Sokrates, uczeń iego Ksenofont; Arystoteles, boski Platon i uczeń ich Teofrast.—

Zasady Polityki, z właściwym Grekom dowcipem, i wiadomości Ekonomiki, pod przyzwoitym dozorem, udzielano drugim; nawet i umiejętności matematyczne, naukę leżarską i sztuki dawano z zwykłą w innych przedmiotach, gorliwością; a gdy się smak z czasem wzmagal, i przez ćwiczenie się i poświęcanie wielu naukom, coraz więcej zaostrzał i doskonalił, z łatwością wszelkie nauki, sztuki i umiejętności ożywiać się

i powabów rabierać zaczęły; a potrzeba i doświadczenie codzien o ich przekonywały użyteczności.

Mniey szczęśliwymi od Greków byli Rzymianie, u których zwolna i daleko później zaczęły kwitnąć nauki.

Język w początkach ich powstania, dla napływu wielu cudzoziemców, podlegał rozmaitey mieszaninie, a chęć panowania, i rozszerzenia orężem potęgi swojej, będąc dla nich powabniejszą, zdawała się więcej, nad słodkie owoce pokoju w którym się nauki wznoszą, obiecywać korzyści; iakoż, gdy pomyślność oręża zrzędziła bezpieczeństwo, zapewniła potęgę narodu i podała łatwość zaradzania potrzebóm, tudzież gdy zawoiowanie obcych narodów, szczególniéy Włoch całych, przytłumiło chęć zdobywania, Rzymianie zaczęli więcej zwracać uwagę na sztuki i umiejętności, i dzielney onym nieodmawiać swey opieki. Odtąd młodzież ćwicząca się w sztuce Marsa, zaczęła do świątyni uczęszczać Minerwy, gdzie rozwiano troskliwie i wydoskonalano ich władze umysłu. Przesąd w kształceniu młodzi nie miał u Rzymian miejsca, poznawali oni aż nadto dobrze, że gdzie Greków iako Nauczycielów użyć niemożli, tam przykład i ich dzieła za wzor posłużyć im powinny.

Języki tych dwóch narodów nie bez różnicy iednak i pierwszeństwa dla oyczystego, że były nayważniejszą dla nich nauką i nayprzyjemniejszym zatrudnieniem, wnosić można z za- bytków starożytności, które iako skarb naydroższy, do naszych czasów dochowanemi zostały. Widać w tych prócz własnego gieniuszu płodów, wzorowe i męskie naśladowanie myśli pisarzów Greckich tak dalece, że bez Homera niebyłoby może Wirgiliuszów, bez Pindara Horacyuszów, a nawet bez Demostenesa i Platona naysławniejszego mówcy Rzymskiego, który z ostatniego prawie całe okresy, w swoje przelewał dzieła.

Lecz niedosyć natém, że naśladowaniem tak szczęśliwém iż to raczey płodem własnego ich dowcipu nazwać można, okazali szacunek dla Greków, i upodobanie w ich języku i uczonych dziełach, lecz nadewszystko, gdy około wydoskonalenia oyczystego swego języka gorliwie pracowali, do tak wysokiego wznieśli stopnia wszelkie nauki, sztuki i umiejętności, iż z podziwieniem potomności, lecz sprawiedliwie wśród oświeconych starożytnych narodów, pierwsze po Grekach otrzymali miejsce, gdy równie zakwitł i dla ich literatury wiek złoty: Cycerona, Wirgiliusza, Horacego, Owidyusza, Sallustyusza, Cezara i wielu innych, w których to dziełach tak iak i wplodach Greckich pisarzy przemawiającemu tylko ich językiem dozwolono postrzegać celniejsze miejsca, szczytność i różnaitość myśli, trafność w oddaniu onych, obfitość i dobór wyrazów, słowem: zdumiewać się nad płodami dowcipu Greków i Rzymian, w nich smakować i prawdziwą onym umieć nadawać wartość. Lecz właśnie, ileż to pracy, ileż i czasu, obeznaniu się z temiż językami, poświęcić trzeba, chciawszy krótką i prostą myśl zrozumieć, lub byź samemu w stanie oddadź ją w oyczystym języku? bezwątpienia: niemało przeszkód w téj mierze zachodzić może, niemało i trudności doznawać wypadła; lecz czyliż dla tego wstręt mieć do rozpoczęcia, lub zaczętego odstępować należy dzieła? wszak chcącemu niemasz nic dowykonania niepodobnego, a dla uskutecznienia przedsięwzięcia, im więcej z przeszkodami walczyć, i one trudniej pokonywać przychodzi; tém miłszém iest dopięcie zamierzonego celu, zwłaszcza: gdy za prace i trudy podjęte, w odniesionych korzyściach, które szczęście ustaliły, odbiera się nagrodę większą niż się spodziewano.

Takiemi są języki, a szczególniej starożytne. Na samym

wstępie widać rozległą przestrzeń spustoszonéj krainy, w której nielad i lenistwo zdając się przemieszkwać, dozwoliły więdnąć buynym trawom, dziczeć płodnym niwóm i upadać wspaniałey budowli. Lecz tak chciało przyrodzenie, aby częstokroć naysławniejszy owoc był cierpkim, a nikczemny na pozór ukrywał w sobie naysprzyjemniejszą słodycz i użyteczniejszym się stawał; ledwie bowiem młodzieniec ciekawością zdjęty lub zagniony zapuszcza się w krainę, nieobiecującą mu początkowie najmniejszey rozkoszy, lecz przeciwnie nudną pracę w ułatwianiu sobie drogi, któręj iakiegokolwiek, dla zarośli i podnogami leżących gruzów, niemoże znaleźć śladu, alicy w chwili, kiedy cofnąć swe zamysła kroki, spada zasłona z jego oczu, wszystko inną przybiera na siebie postać, widzi cuda niewidomą udziałane ręką, a w miejscach, które przebył, iak gdyby na dźwięk Orfeusza lutni, z gruzów wznoszące się postrzega gmachy; iasniey mówiąc: początek iest przykrym i trudnym, obeznawanie się z prawidłami ięzyków, dziś w popularnym obcowaniu nieużywanych, zdaje się bydz niepotrzebném i bezużytecznym, gdy tym czasem pracujący w tym zawodzie, poznając stopniami dzieła wzorowe, obeznaje się z tém wszystkim, co do zrozumienia ich iest potrzebném, uczy się z nich myśleć i w swoim własnym ięzyku wyrażać się w tak prostym, iasnym i zniewalającym sposobie, iak myśleć i przemawiać u tych narodów było w zwyczaju; a przenikając istotną uczuć wspaniałość, i sam na sobie doznając wrażeń i skutków, ożywiony ich duchem, obeznany z ich cnotami, które tylko im przyniosły zaszczytu i sławy, staje się na wzór szlachetnie myślących Greków i Rzymian, w wykształceniu ięzyka oyczyztego pilnym, w posiedzeniach miłym, społeczności użytecznym i o dobro Kraiu obywatelem gorliwym.



Podobnych skutków i korzyści, niemożna bez ubliżenia i innym zaprzeczyć językom; każdy bowiem naród ma wielkich i uczonych mężów, każdy własnemu językowi dać pierwszeństwo, bo biegłość w niem nietylko jedna zaleta, ile nieumienie przynosi wstydu i nabawia hańbą, lecz któż temu zarzucić może, iż dotąd sławni i dziś wsławiający się przypisują swoje znaczenie i światło obcym, a szczególnie starożytnym językom?

Dosyć jest przejrzeć Tiraboschi, Valesquez, Millota, Jagemanna, Meistera, i rozprawy uczonego Autora dzieło wymowie i stylu, aby się przekonać, że wiek Zygmunów w Polsce, Ludwika XIV we Francyi, Medyceuszów we Włoszech, i wiek upłyniony XVIII w Niemczech winny swoją sławę Greckiej i Rzymskiej literaturze.

Języki te, Francją nagle zamieniły w obyczajną i uczoną, gdy jeden od drugiego chciał być w nich bieglejszym; damy nawet Francuzki tłumaczyły Kallinacha, Terencyusza, Homera, Anakreonta, Plauta, Arystofana,— lecz pomijając to, przykład z Alfierego Włocha, Rasyna i Boalego Francuzów przekonują ile naśladowaniem starożytnego, własny język wykształcić i z bogaciej można; w pierwszym z nich widać Sofokla, w drugim Eurypidesa. Jakoż żywiołem jego byli Autorowie Grecy, Plutarch, Homer, Pindar, Teokryt i inni, których również i Boalo czytając nabral tego smaku i delikatności, iaka w jego dziełach panuje. Podobnie Brebeuf naśladował Wirgilego, La Fare i Chaulieu Anakreonta; inni tłumaczyli części lub w całości dzieła Greków i Rzymian; przydając do nich uczone swoje uwagi.

Niemcy mniej będąc za naśladowaniem, lubo i to w wielu przestrzegając się dać, z bogacili swoją literaturę dzieł starożytnych tłumaczeniem, między którymi trzymają miejsce wyborne dzieł

Homera i Wirgilego tłómaczenie przez Vossa, i Liwiusza przez Grossa.— Naród nasz zaszczyca się równie mężami, którzy najwięcący znaydowali upodobania i byli biegłymi w tych ięzykach; wielu z nich tłómaczyło Homera, Anakreonta, Horacego, Tacyta, Liwiusza, Wirgilego, Cycerona i t. d. inni naśladowali ich, a nawet więzyku łacińskim wydaię dzieła, szczególniejszy narodowi przynoszą zaszczyt: Krzycki, Samborczyk, Kochanowski, Szymonowicz, Sarbiewski i wielu innych— Niemaló także dzieł iest tłómaczonych z Ięzyka Francuzkiego, Włoskiego, Angielskiego, Niemieckiego, co dowodzi że w każdym z tych można znaleść coś wzorowego, a stosunki, w iakich inniey więcey Polska z temiż narodami zostaię, wskazuię potrzebę umienia tych ięzyków; podaię sposobność nietylko zbożacenia literatury oyczystey, zasięganiami z nich wiadomości o rozmaitych wynalazkach których w kraju, iako niewszystko posiadaięcym, lub dla zbiegu niepomyślnych okoliczności, poczynić nie można było; ale oraz wydoskonalenia własnego ięzyka ćwiczeniem się w obcych, o czem naywidoczniey ięzyk łaciński przekonywa, z którego nasz tyle odniósł korzyści, że w całym składzie, w rozmaitych obrotach, w wolności szyku przeięt własności iego, i tym przymiotem przewyższył ięzyk francuzki, któremu iednak dotąd, w sposobie wyrażania się nader iasnym, niewyrównywa; podobnież trzymać wypada o przymiotach innym ięzykóm właściwych, które z czasem ięzyk polski przyswoić sobie może będzie wstanie.

Prawda, iż w każdym rodzaju wymowy i poezyi, sztuk i umiejętności mamy tłómaczone dzieła naylepszych pisarzów, lecz młodzież porównywaię iedne zdrugiemi, przekonywa się, że te kopie nie mogą mieć życia i tych wdzięków, co w oryginalu postrzegać się daię; że z trudnością przychodzi oznaczyć,

na którym z licznych tłumaczeń poprzestać należy, aby i Pisarza uwielbić i pracy gorliwego tłumacza oddać sprawiedliwość, zwłaszcza: iż wielu nieznając czasem ducha języków, z których na własny przekładaiają, a co gorsza miiając się z prawidłami oyczystego języka, zamiast zbogacenia go, tak znaczny przynoszą mu uszczerbek, iż go późno nawet wieki zaledwie usilną pracą wynagrodzić, i z cudzoziemczyzny oczyścić mogą. Takim sposobem młody, widząc iaką przysługę czyni tłumacz dobry, poznaie razem ileby Literaturze naszej przybyło zaszczytu, gdyby Polak, w języku francuzkim, angielskim i niemieckim, mógł pokazać tym Narodóm swoich Kochanowskich, Szymonowiczów, Krasickich Naruszewiczów i wielu innych? Bezwątpienia: każdy by na owczas okiem pogardy spoglądał na mniey rozsądnego, który w Rocznikach sztuk i Literatury niemieckiey r. 1807 śmiał twierdzić; że język nasz stał się obcym od wieków dla sztuk i umiejętności; że niemasz w nim dzieł moralnych, ekonomicznych, technologicznych i innych, coby do narodu naszego potrzeb i do postępu umiejętności u obcych, zastosowanemi były.

Porywczosć ta w sądzeniu otém czego się niezna, lubo niezasłużyła na odpowiedź Polaka, znalazł się iednak mąż pełen światła, stanął w obronie sąsiada przeciw własnemu rodakowi, ukarał przykładnie i zawstydził przeciwnika, umieszczając w tych samych rocznikach z r. 1812 w Mcu Maiu na powyższe zarzuty obszerną odpowiedź w której wyszczególnił sławniejszych Pisarzów naszych, niepominął przymiotów językowi polskiemu właściwych, a tak odniósłszy zupełne zwycięstwo, niemato zobowiązał dla siebie Polaków.— Jeżeli więc płodóm rzadkiego gieniuszu naszych Książąt Wymowy i Poezyi-przemawiających językiem u obcych mało znanym, cudzoziemey

umiecią nadawać prawdziwą wartość, dla czegożby młody Polak nie miał znać języka sąsiedzkiego Teutonów, i tak upowszechnionego, jakim jest francuzki?

Dzieła wyborne francuzkie Morata, Boalego, Fontenella, Monteskiego, Russa, Gresseta, Fenelona, La Fontena, Kornel-la, Delilla, Rasyna, Woltera, Moliera i innych; tudzież niemieckie Kanitza, Hagedorna, Gellerta, Lessynga, Gesnera, Rabe-nera, Klopsztoka, Wilanda, Getego, Szyllera, są wstanie prze-konać młodego o potrzebie tych języków z których równie, iak z oyczystego języka, na wzór pracowitéy pszczołki, co z każdego kwiatu umie potrzebną wydobywać słodycz, znako-mitą w tém odnosi korzyść, że i rozum iego w nowe piękne obfitując myśli, i pamięć zbogacona ciekawemi i użytecznemi wiadomościami, wynosi go nad pospolitych ludzi klasę, iedna szacunek i los nadal zapewnia.

W takim obrazie nauk w Szkołach tutejszych dawanych, któż zaprzeczy językom wpływu na wszelkie inne nauki? Któż niepozna z łatwością, że nie iedną, nie cząstkową uprawą kształci się umysł młodzieńca, wszystko iest dla niego potrzebném, w niczém niema przebierać, bo wszelkie w przyrodze-niu rozsypane prawdy przykładają się do kierowania umysłem i sercem iego, a języki tak ścisłym są połączone węzłem z na-ukami, że bez nich niepodobna obeznać się z tém wszystkiem, co tylko do wydoskonalenia się w obranym późniéy zawodzie iest potrzebnem.

*Witalis Witkowski*  
Wszech Praw Magister  
Zastępca Professor  
w Szkołach Lubelskich.



## U C Z N I O W I E

Maiący wstęp do Szkoły Głównej, po złożeniu egzaminu i otrzymaniu patentów dojrzałości.

Baczyński Ludwik.  
Baczyński Franciszek.  
Newelski Jan.  
Węgleński Woyciech.  
Gronwański Hippolit.

---

### U C Z N I O W I E

Którzy przez chwalebne obyczaje i znakomitą pilność, na publiczną pochwałę i nagrodę zasłużyli.

#### z K L A S S Y VI.

Łaski Karol.	§	Wścieklica Felix.
* Zdzitowiecki Leonard.	§	Zdzitowiecki Seweryn.

#### z K L A S S Y V.

Brodziński Andrzej,	§	* Heysler Jan.
* Kaliszewski Demetry.	§	Latański Michał.
Radzieiowski Józef.	§	Zaiączkowski Józef.
* Zarański Karol.	§	

#### z K L A S S Y IV.

Józefowicz Wincenty.	§	* Kalinowski Jan.
Mikulowski Jozef.	§	* Zarębecki Franciszek.

#### z K L A S S Y III.

Daniewski Jakób.	§	Dobrowolski Erazm.
* Kowalski Jan,	§	Radzieiowski Jan.
* Swieżawski Anzelm	§	Znamirowski Hippolit.

z K L A S S Y II.

- |                        |   |                         |
|------------------------|---|-------------------------|
| * Barciński Antoni.    | § | Borzęcki Marcelli.      |
| * Dubielewicz Woyciech | § | * Głogowski Konstanty.  |
| Głogowski Stanisław.   | § | Głowniewski Franciszek. |
| Gostkowski Fryderyk.   | § | * Mikułowski Tytus.     |
| * Swieżawski Romuald.  |   |                         |

z K L A S S Y I.

- |                      |   |                          |
|----------------------|---|--------------------------|
| * Domański Adam.     | § | Dziaczkowski Teofil.     |
| Grzybowski Jan.      | § | Gołoński Franciszek.     |
| * Hübel Ignaey.      | § | Jasiński Jan.            |
| * Kossowicz Antoni.  | § | Ledrer Jan.              |
| Oyczukiewicz Józef.  | § | * Piątkowski Franciszek. |
| Parys Erazm.         | § | * Szaguna Mikołaj.       |
| * Weysensteyner Jan. | § | Zakrzewski Alexander.    |

Uczniowie pilni, obyczajni, a ubodzy otrzymają nagrody po 50 Zł: pol: z funduszu, przez ś. p. Łosia Woiewodę Pomorskiego, Szkołóm zapisanego.

Borowski Teofil z Klasy III.

Kraśnicki Mateusz z Klas: III.

Towoniewski Paweł z Kl: II.

Moniuszko Rafał z Klasy I.

Weysensteiner Jan z Klas: I.

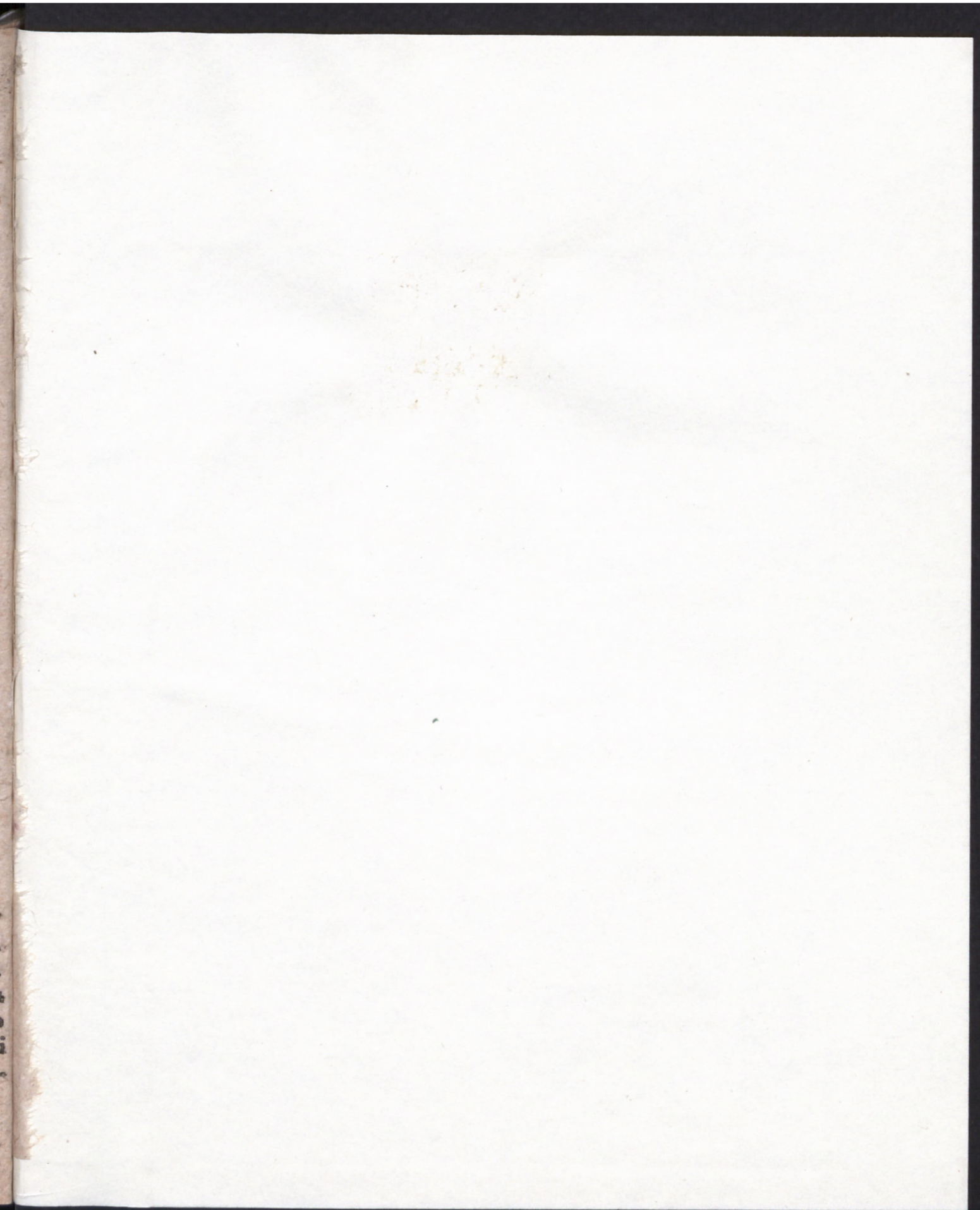
---

\* Znak otrzymaney nagrody w książkach.

---

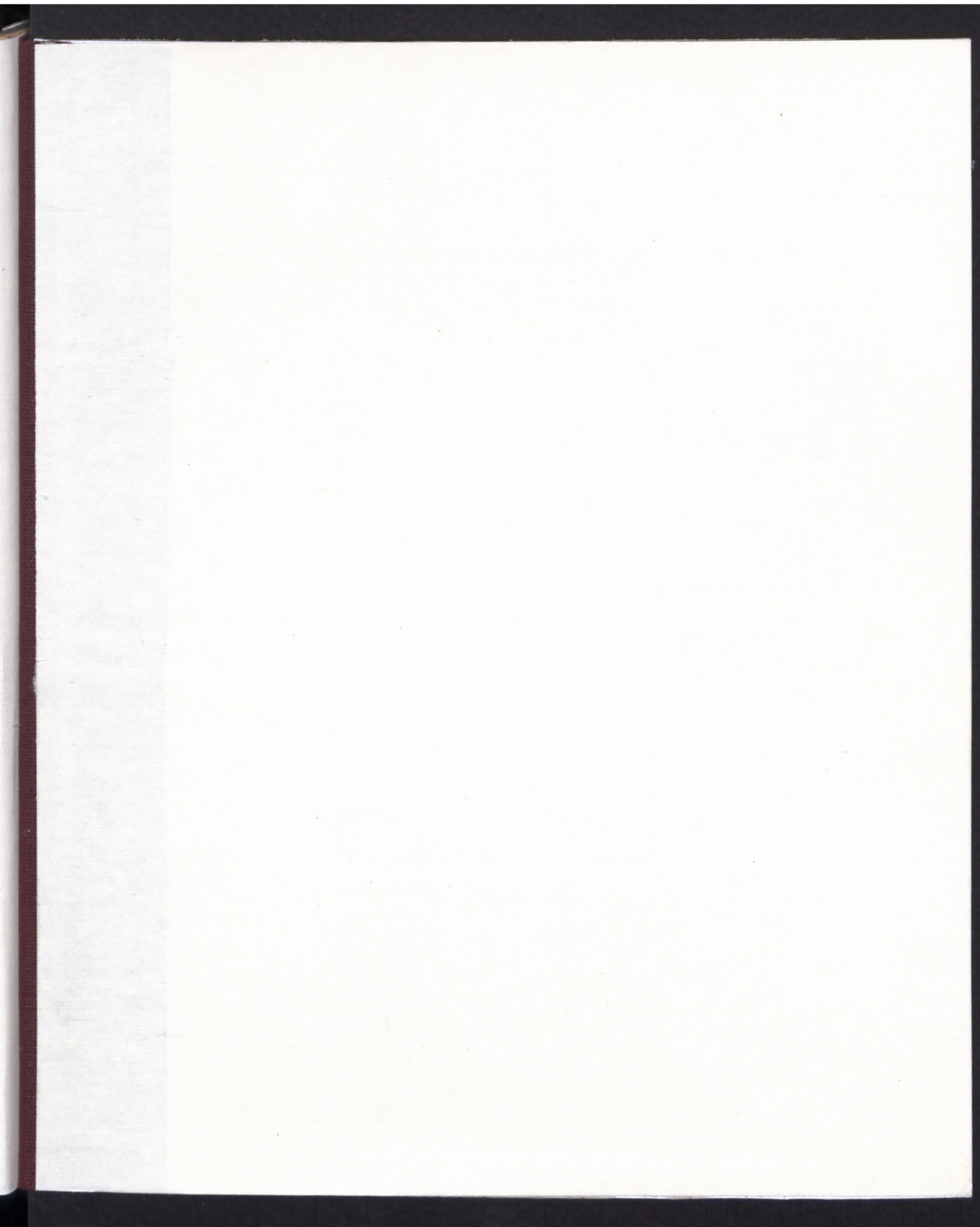
Szkoły na przyszły rok rozpoczną się dnia 1. Września r.b. 1817.

Wpisy Uczniów odbywać się będą w Kancellaryi Rektora d. 1, 2, i 3. Września r. b, rano od g. 8. do 12. a po południu od g. 2. do 5. Spóźniający się Uczniowie z przyjazdem do Szkół ze świąt i wakacyy, doświadczą nieprzyjemności ustawami przepisanych o których Rodzice w poprzedniczych Programmatach, już uwiadomioni zostali.









Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im H. Łopacińskiego w Lublinie

5964 c

1817



4000007680